GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 145. W Piątek dnia 25. Czerwca. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Czerwca.

J K. W. Xiążę Pruski powrócił z Magdeburga.

JJ. KK. WW. W. Xiążę i W. Xiężna Mecklenburg Strelitz z J. W. Xiężną Ludwiką przybyli tu z Neu Strelitz.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15 Czerwca.

Zamiar stawienia dziennikarzy uwiklanych w sprawie Didiera przed Trybunałem parowskim, na odbytéj onegdaj radzie gabinetowéj uchylono. Większość Parów, których w téj mierze poufale rady zasięgnięto, oświadczyła się przeciw zdaniu Ministrów, a Kanclerz, Baron Pasquier, miał nawet stanowczo oświadczyć, iż zdaniem jego Trybunał parowski nie jest właściwém forum do sądzenia w mowie będącego processu, i iż, gdyby rząd przy swojém obstawał, podług swego przekonania mówić i działać będzie. Wśród takich okoliczności rząd planu swego trzymać się nie może, bez wystawienia się na oczywistą i przykrą klęskę, chociaż Pana Mołégo i większą część Parów, za jego działających powagą, ma po sobie. Izba Parów zaś nie mogłaby nic w politycznym względzie korzystniejszego uczynić, jak korzystając z téj sposobności, ogłoszeniem swéj niewłaściwości sądowéj zabezpieczyć swoję sędziowską sumienność i moralną niezawisłość.

Parostatek »le Grégeois« przywiózł niektóre wiadomości o wyprawie do Tekedemptu. Są one następujące: »Kolumna expedycyjna, wyruszywszy dn. 18. z Mostaganemu, szła rozkosznym, górami i dolinami ograniczonym krajem, i na okropnie złéj drodze, która pochod niezmiernie utrudzała, dostała się d. 24. do Tekedemptu. Nie zrobiono ani jednéj razzyi, lud uciekał za zbliżaniem się naszém, a jazda, mająca konie swe żywnością objuczone, nie mogła go ścigać. Odezwy Gen. Bugeauda najmniejszego nie zrobiły wrażenia; musiał on wszystko po drodze palić, bo nikt o poddaniu się nie myślał. Stósownie do rozkazu Emira miał Gubernator Tekedemptu miasto opuścić; za zbliżaniem się wojska francuzkiego kazał on w niém ogień podłożyć; kolumna zburzyła warownią i to wszystko, czego ogień nie pochłonął. Abdel Kader, zgromadziwszy wojsko swoje w lesie pod Maletą, całkiém się biernie zachował; lubo miał 20,000 wojska przy sobie, dalekim był jednak od stoczenia bitwy. Także w drodze do Maskary naturalnych tylko doznawano prze-

szkód, bo Emir ciągle w oddaleniu zostawał. W Maskarze zostawiono 2000 ludzi, którzy się zaraz wzięli do obwarowania miasta, jako też do zakładania koszar, lazaretów i magazynów. Opatrzeni oni są w żywność na dwa miesiące, i zdaje się, iż Generalny Gubernator nazawsze miejsce to obsadzić postanowił; w takim razie więc byłby Mostaganem składem dla Maskary, jak Philippeville dla Konstantyny. W odwrocie z Maskary do Mostaganemu, zapuściła się kolumna między góry, odłączające Sigg od Habrahu. Abdel Kader poczynił wszelkie przysposobienia, dla uderzenia na nią na tém miejscu, a Generał Bugeaud popełnił błąd, tylokrotnie w Algierze ponowiony, iż straż tylną za nadto osłabił. Gdy kolumna jaka na powrót wraca, tylna straż zawsze jest na napady wystawiona, tymczasem Generał Bugeaud zostawił Generałowi Levasseurowi tylko 1500 ludzi, którzy odłączeni od głównej kolumny, przez 3 godziny przeciw 8000 nieprzyjaciół bronić się musieli, będąc ze wszech stron otoczeni; potrzeba było całego męztwa wojska naszego, zręczności Generała i pomocy artyleryi, dla stawienia czoła przeważnemu znacznie co do liczby nieprzyjacielowi, który nadto korzystniejsze nierównie od nas stanowisko zajmował. W walce téj 100 naszych żołnierzy stało się niezdatnymi do boju, a między poległymi jest dwóch Kapitanów. Główna armia, nie mająca udziału w walce, odznaczyła się cierpliwością i wytrwaniem. Dnia 3. z południa powróciła kolumna do Mostaganemu, a d. 4. odjechał Xiążę Nemurski do Algieru; może na téj drodze dojdą nas pewniejsze wiadomości. Generał Bugeaud postanowił udać się dn. 10. do Maskary i Saidy.

Toulonnais jest tego zdania, że celu wyprawy swéj Generał Bugeaud nie osięgnął. Arabowie — podług pogłoski, chcieli znowu Maskarę zająć i zadali Francuzom dość znaczną stratę, którą na 8 zabitych i 120 ranionych podają. W Maskarze zostawiono załogę, którą wkrótce w żywność trzeba będzie zaopatrzyć. Kabylowie z miasta tego wszystko, co tylko mogli, z sobą zabrali. Szpitale mają być przepełnione. Taki to wypadek wyprawy! Xiążę Nemours, przybywszy do Algieru, oczekuje tam na brata swego Xięcia Aumale, aby razem z nim do Francyi powrócić.

Generał Bugeaud przybywszy do Ueed Menesa, na proklamacyą do mieszkańców wydaną następującą otrzymał odpowiedź: „Poddanie się przedstawiają Arabowie w postaci konia bez ogona; takiego konia my w górach naszych nie znamy, skoro klacze nasze go spłodzą, przyślemy Ci go.«

Jeden dziennik uważa, iż to niepodobieństwem, żeby ówczasowy Xiążę Orleański w osobistych miał być stósunkach z Didierem, ponieważ Xiążę podówczas wcale nie był we Francyi, lecz w Palermo.

Poseł angielski, Lord Granville, wczoraj rano z Ministrem spraw zagranicznych długą odbył konferencyę. Słychać, że przedmiotem obrad były rozruchy na Krecie, kiedy niezwłocznie drogą telegraficzną rozkazy do Tulonu wyprawiono, aby uzbrajanie floty przyspieszono, mającéj pod wodzą Admirała de la Susse puścić się do wód Lewantskich.

Baron Kisselew, Sprawujący interessa Rossyi w Paryżu, wyprawił onegdaj bardzo pilne depesze do Hrab. Pahlen do Karlsbadu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Czerwca.

Dziś po południu odbędzie się w kawiarni Londyńskiéj zgromadzenie, złożone z około 3000 reformerów, na którém się Lord John Russell jako kandydat na następne wybory obiorcom Cytyi w Londynie przedstawi. Prócz niego mianowali jeszcze reformerowie Aldermana Warda, Pana Pattisona i Pana Crawfurda kandydatami na wybory dla Cityi. Lord Palmerston wystąpi zapewne w Liverpoolu jako kandydat, skąd zaproszenie od reformerów otrzymał.

Na parostatku »Caledonia« wraz z innémi doniesieniami z Nowego-Yorku z d. 31. Maja nadeszła też ta ważna wiadomość, że Najwyższy Sąd państwa Nowego-Yorku w sprawie Mac Leoda wyrok aż do najbliższego terminu Sądowego, t. j. na 3 miesiące, odroczył i tymczasem Mac Leoda straży Nadszeryfa państwa Nowego-Yorku powierzył, który się wszelako wzbrania podjąć się tego obowiązku, tak więc obżałowany tymczasowo straży Szeryfa hrabstwa Niagary, w którém Lockport leży poruczony. P. Mac Leod kazał z swéj strony umieścić pismo w gazetach Nowo-Yorkskich, w którém dowodzi, że przy zburzeniu „Karoliny" wcale nie był obecny. — „New York-Herald" z dn. 29. Maja obejmował następującą, mało na wiarę zasługującą wiadomość: »Poseł amerykański w Londynie miał się podjąć odpowiedzialności doradzania niezwłócznego powrotu eskadry amerykańskiéj z morza Śródziemnego; ma on bowiem doniesienie, że rząd angielski Admirałowi stacyi swojéj w Ameryce dał rozkaz, aby, skoro autentyczną odbierze wiadomość o straceniu Mac Leoda, natychmiast wszystkie miasta po nad brzegami Ameryki zburzył." — Nadzwyczajna sessya kongressu d. 31. Maja, w dniu odejścia tych wiadomości, rozpocząć się miała i przyszły pakietbot przywiezie zapewne po-

selstwo Prezesa. Zdaje się, że rząd w obydwóch Izbach kongressu większości pewien. — Teatr narodowy w Nowym-Yorku dn. 29. Maja do szczętu zgorzał a kościół francuzki blisko gmachu tego mocno ucierpiał. Ogień ten miał być podłożony.

Z dnia 11. Czerwca.

(*B. H.*) — W drugiém wydaniu wczorajszego „Standarda" wydrukowano list niejakiegoś Pana Buchanana z St. John's w Nowym Brunświku do swego brata w Liverpoolu, w którym mu donosi, iż jeden okręt francuzki przywiózł do portu St. Peters 16 podróżnych z okrętu parowego „Praesident", który się o jednę górę lodową na wybrzeżu Neufoundland rozbił, i że reszta na nim będących osób zatonęła. Dzienniki z Halifaxu z d. 2. b. m. potwierdzają wiadomość o ocaleniu tych podróżnych, ale oświadczają, iż ci nie są z okrętu „Praesident" tylko z „William Brown", który się o górę jednę lodową był otarł, i którego osady część jedna już dawniéj do Havre przybyła. Nadmienić przecież wypada, że z osady „William Brown" tylko 8 ludzi i kapitana, którzy na małym bacie ocalali, nie dostaje. Gazety halifaxskie podają liczbę utonionych z tym okrętem osób na 56.

T u r c y a.

Z nad granicy tureckiéj, d. 6. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Nie tylko Basza w Nissie, lecz też Basza Widdinski i namiestnik w Bosnii czynią przygotowania, dowodzące, że z Serbią kroki nieprzyjacielskie rozpoczynać zamierzają. Serbski Minister spraw zagranicznych ujrzał się więc spowodowanym do wydania noty okólnéj do konsulów zagranicznych, w któréj wyrzeczone przez Baszę Nisseńskiego obwinienie, jakoby Serbia w rozruchach Bulgarskich udział miała, uroczyście zbija i na uzbrajania pogranicznych Baszów uwagę zwraca. Tak między innémi przytacza, że Basza w Bosnii ogólne nabory Bośniaków, Turków równie jak chrześcian nakazał i Spahisów na zgromadzenie zwołał, zalecając im, aby się w broń i amunicyę opatrzyli i byli w pogotowiu do wyruszenia na pierwsze skinienie. Basza Widdiński tenże sam sposób myślenia przeciw Serbii objawił, mianowicie przez to, że wszystkich Turków, w interessach handlowych w Serbii przebywających, odwołał. — Jakoż w ogólności nad granicą turecko-serbską zupełnie innych, powiedziałbym prawie nieprzyjacielskich kroków, się chwycono; przestrzegają najściślejszego policyjnego dozoru i wszyscy podróżni dokładnemu badaniu ulegać muszą, ażali nie mają przy sobie amunicyi, broni i t. p. — Nareszcie wyczytujemy też w listach naszych z Stambułu wiadomość o groźném powstaniu, które w Mezopotamii wybuchnąć miało; oraz graniczący z Diarbekirem Baszalik Orfa bunt miał podnieść przeciw Porcie. W obydwóch wspomnianych baszalikach chrześcianie najokropniejszego doznawają prześladowania. Nowy Wielkorządca Diarbekiru, Zekeria Basza, mający wyruszyć przeciw powstańcom, przebywa jeszcze w Konstantynopolu, gdzie dotychczas napróżno usiłował dostać 10,000 wojska, którego potrzebuje do wykonania zamiaru swego; Porta albowiem z przyczyny ciągłych uzbrajań Mehmeda Alego i nieładu panującego w całéj Syryi nie może się z wojska ogałacać.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — JW. Edward Hr. Raczyński, któremu nauki i sztuki piękne tyle już w naszém Xięstwie zawdzięczają, postanowił miasto Poznań nową obdarzyć ozdobą. Własnym albowiem kosztem rynek miasta i jeszcze dwie ulice, które późniéj sam oznaczyć raczy, opatrzy w trotoary z smolenicy (asfaltu) a tak Poznań poszczyci się ozdobą, które tylko największe miasta Europy posiadają. — Świetne, wielkie wspomnienia obudzające nazwisko do grona obywateli W. Xięstwa odtąd należeć będzie. JO. Xiążę Czartoryjski, zięć ś. p. J. K. W. Xiężny Ludwiki Pruskiéj i JO. X. Radziwiłła, niegdyś namiestnika naszego, kupił majętność Sielecką w pow. Krobskim, do któréj, jak wiadomo, należą miasta Dupin i Jutrosin.

Z Berlina, d. 15. Czerwca. — Nieporozumienie, które przez wybór Kanonika Müller na administratora dyjecezyi między Prussami i Rzymem znowu powstało, polega jedynie tylko na okolicznościach czasowych. Bo podczas kiedy Hr. Brühl z pojednawczém oświadczeniem J. Świątobliwości już się był wybrał z Rzymu do Berlina, nastąpił wybór administratora w Kolonii, który o tyle z zdaniem kuryi papieskiéj nie ma się zgadzać, ponieważ Ojciec Św. w wręczonych Hrabi Brühl instrukcyjach kanonicznych postanowił, ażeby wprzód zasięgnięto zdania Arcybiskupa Augusta Klemensa, a jeżeliby ten — czego się spodziewano — żadnego wyboru uczynić nie chciał, w Rzymie w téj mierze się zapytano, przezcoby wszelkim trudnosciom zapobieżono. Tak tedy też kapitule Kolońskiéj żaden nie ciąży zarzut, wykonywała bowiem zasady, których Papież tylko wśród obecnych okoliczności pochwalać nie może, ale które dawniéj zawsze bywały wykonywane. Stósownie do dochodzących nas wiadomości X. Kanonik Iven przez rząd nasz Administratorem kapi-

tuły potwierdzony zostanie, a ponieważ Hr. Brühl jeszcze chorobą złożony, bawiący tu poseł przy kuryi Rzymskiéj, P. von Buch, z pokojem tchnącem oświadczeniem wkrótce do Rzymu powróci.

Teatr miejski.

W piątek, dnia 25. Czerwca 1841. r. — Trzecia reprezentacya towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Władysława Łozińskiego: »Jan, czyli Uczeń miłości.« Komedya w 3ch częściach z romansu Pawła Kock przerobiona. — Po drugim akcie: Pas de Deux, wykonane przez JPannę Michałowską i JPana Passini. Po trzecim akcie: Krakowiak, wykonany przez JPannę Michałowską i JPana Passini, pierwszych tancerzy Królewskiego teatru w Berlinie.

Chcąc zaspokoić szanownych współobywateli, oczekujących z upragnieniem istnienia nowego przystępu do Towarzystwa Kredytowego Ziemstwa, mam zaszczyt donieść, że redakcya nowego prawa została pod dniem dzisiejszym przez JWgo Ministra spraw wewnętrznych i policyi Najjaśniejszemu Panu do Najwyższéj sankcyi przedłożoną. Wątpić więc nie należy, że prawo to wkrótce ogłoszone będzie, i listy zastawne podług nowych prawideł wydane będą tym, którzy taxy ustanowione mają i przeszkody hypoteczne uprzątną. Berlin, dnia 22. Czerwca 1841.

Dyrektor Generalny Ziemstwa.
Grabowski.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Zabiczyn w powiecie Wągrowieckim położona, do majętności Redgoskiéj należąca, będzie wydzierżawiona najwięcéj dającemu na trzy po sobie następujące lata od Sw. Jana r. b. do tegoż w roku 1844. w terminie

dnia 9. Lipca r. b.

o godzinie 4téj z południa, w domu towarzystwa odbyć się mającym — Wszystkich tedy chęć dzierżawienia mających wzywamy niniejszém na powyższy termin z ostrzeżeniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczeni będą, którzy na zabezpieczenie postąpionéj summy złożą 500 Tal. kaucyi, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą.

O warunkach dzierżawnych zainformować się można w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1841.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Igrzyska olimpijskie

w Królewskiéj ujeżdżalni uzarów. W sobotę, dnia 26. m. b. nowe świetne widowisko jeździectwa wyższego rzędu na korzyść Kasi Gaertner.

Po raz pierwszy: Sztandar, czyli Dziewica Aureliańska; wielka scena wystawiona na 4 nieosiodłanych koniach, wystawiona przez beneficiantkę. Po raz pierwszy: Bracia Wesołowscy młynarze, widowisko wykonane przez wszystkich członków towarzystwa. Po raz pierwszy: Turecki ogier Ali jako dzwoniarz.

Reprezentacya rozpocznie się manewrem kawaleryi hiszpańskiéj 6 jeźdźców, pod dowództwem C. Gaertnera. Początek o godzinie 7½. O liczne zebranie się widzów uprasza Kasia Gaertner.

Dziś w piątek nie ma widowiska.

Wydzierżawienie.

Wieś z folwarkiem Góry do dóbr Brudzewskich należąca w powiecie Wrzesińskim jest do wydzierżawienia z inwentarzem kompletnym od Sgo Jana r. b. Warunki są do dnia 26. t. m. w miejscu do przejrzania, późniéj w Poznaniu u podpisanego.

Brudzewo, dnia 21. Czerwca 1841.

J. Kokczyński.

W dniu 23. b. m., zostawiono pugilares mały w kawiarni Pana Erlickiego. Nie dla wartości pieniężnéj, lecz dla kilku znajdujących się w tymże wyjątków uprasza się znalazcę o oddanie takowych łaskawie do księgarni Braci Szerków w Rynku Nr. 77.

Handel Sypniewskiego w Poznaniu

odebrał téj wiosny nadsyłkę win szampańskich i innych musujących. z następujących domów francuzkich, a to:

Duc de Montebello, qualité superieure. Au Chateau de Mareuil sur Ay Marne,
de Venoge & Co. qualité superieure w Epernay,
Renaudin Bollinger & Co. dto w Ay,
Walbaum Heidsieck & Co. dto w Rheims,
Moet & Chandon dto w Epernay,
Florentin Faure dto w St. Peray,
Katz & Co. Vin de St. Peray w St. Peray,
Labaum L'Aine Bourgogne mousseux w Beaune.

Świeży angielski porter Barclay brown stout otrzymał handel Karóla Gumprecht.